

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata „Kur. Warsz.”
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,
kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, mie-
sięcznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej
rano do 2-ej po południu.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie** wynosi rocznie rub. sr. 8,
(w tem mieści się już opłata po-
cztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40,
oraz za opakowanie i Ekspedycję
rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się re-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Eustachiusza Męcz.
Niedziela: Ś. Mateusza Apost.
Poniedziałek: Ś. Maurycego Męcz.
Wtorek: Ś. Tekli Panny M.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 43
Zachód „ „ 6 „ 3

Długość dnia godzin 12 min. 29
Ubyło „ „ 4 „ 31

Środa: N. M. P. odżukupienia niewolnik.
Czwartek: ŚŚ. Cypriana i Justyny MM.
Piątek: Ś. Aureli Panny.
Sobota: ŚŚ. Kosmy i Damiana MM.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.”: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Dziś o godzinie 9-tej rano w kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przedm., odprawiona została przed Ołtarzem Najświętszego Serca Marii, uroczysta Msza Święta, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

— W kościele Ś-go Antoniego odbywało się dziś w dalszym ciągu 40-to-godzinne Nabożeństwo, które w dniu jutrzejszym zakończonem zostanie zupełnym Odpustem.

— W kościele Opieki Ś-go Józefa na Krak.-Przedm., wprost ulicy Królewskiej, obchodzoną będzie jutro, Nabożeństwem odpustowem, doroczna pamiątka poświęcenia tejże Świątyni.

— Jutro w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe na cześć Ś-go Józefa z Koper-tynu.

— Jego Cesarska Wysokość Książę Jerzy Maksymilianowicz Romanowski Leuchtenbergski 4 (16) wrze-śnia udał się z St. Petersburga za granicę. (D. W.)

— W Nr-ze 191 „Dziennika Warszawskiego” zamieszczona jest Ustawa Towarzystwa akcyjnego cukrowni i rafinerji „Leonów” najwyżej zatwierdzona 27 czerwca 1873 roku.

— Bank Polski podaje do wiadomości osób intereso-owanych, że w przepisach o rachunkach bieżących procentowych, przez Ministra skarbu w d. 26 stycznia (7 lutego) 1871 r. zatwierdzonych, zaprowadzone zo-స్తają do dalszego ogłoszenia, poczynając od dnia 15 (27) września r. b., następujące zmiany:

1. (do § 18). Wypłata, po należytem sprawdzeniu i przekonaniu się o prawdziwości, nie przynosi 20,000 złotych, jeżeli summa żądana nie przynosi 20,000 rs. Wypłata summ od 20,000 do 50,000 rs. następuje dopiero na drugi, zaś wyższych od 50,000 rs. na trze-ci dzień po okazaniu czeku.

2. (do § 11). Procent liczyć się będzie, nie od dnia następnego jak dotąd, lecz dopiero od dnia trzeciego po zapisaniu wpływu do księżeczki.

3. Saldo wkładu na rachunku bieżącym jednej oso- by, nie może przenosić summy 150,000 rs.

Nadto z uwagi na powyższe zmiany, Bank Polski uprzedza, że dla zapobieżenia składaniu zbyt wielkich summ na otwarty kredyt, nie będą się liczyć na przy- szłość procenta od saldo kredyt przenoszącego 1/10 część otwartego kredytu.

Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, (pod.) Roguski.
Naczelnik Kancelarji, Radca Kollegjalny,
(1-1) —9722— (pod.) J. Makulec.

Wiadomości miejscowe.

— Opis dzieł, znajdujących się w Bibliotece Uni- wersyteckiej, szybkim naprzód postępuje krokiem. Ogromny dział historii powszechnej, w obcych napisa- nej językach, prawie na ukończeniu. Również znako- mita większość dzieł cudzoziemskich z dziedziny nauk przyrodzonych, matematycznych i lekarskich spisana została. Ukończono w całości spisywanie dzieł obcych filozoficznych, a w znacznej części starożytnych klas- syków. Zapisano mnóstwo dubletów. Z dzieł polskich, które przeważnie w IV sali się mieszczą spisano: dział historii polskiej, poezji polskiej, utworów dramatycz- nych, filozofii i pedagogiki, geografji, historii i prawa, oraz zbiory pism naszych autorów, tak, że tylko zna- czna ilość broszur prawnych, a zarazem dzieła mate- matyczne, historia naturalna, słowniki i grammatyki, w sali tej znajdujące się pozostały nieopisane. Razem w sali IV mieści się około piętnastu tysięcy tytułów; ilość tomów jest znacznie większą. Prócz tego, opisano pewną liczbę dzieł prawnych i historycznych, oryginal- nych lub tłumaczonych na język rosyjski. Nietknię- tym zaś dotychczas pozostał oddział teologii, oraz po- wieści i romansów, słabo reprezentowany i zawierają- cy wiele przegniłej, wonnej bibuły, która tylko dla młoi może dziś pożywną stanowić strawę.

Również obszerny i zasługujący na uwagę dział umiejętności prawnych, politycznych i ekonomicznych, w obcych skreślonych językach, uporządkowanym do- tąd nie został wedle nowego systemu.

Z powyższego okazuje się, że jakkolwiek większość dzieł biblioteki uniwersyteckiej już spisana i przyjęta

została, pozostaje jeszcze wiele, wiele do zrobienia, tembardziej, że czynności bieżące, przyjmowanie i wy- dawanie książek, oraz mielał z dawnych pozostały czasów, utrudniają i opóźniają roboty. Gdyby biblio- teka po upływie roku przyjęta w zupełności być mo- gła, byłby to fakt bardzo pomyślny. Gorliwość pra- cujących daje w tym względzie pewne nadzieje. Po opisanu i przyjęciu całej biblioteki, otwartą zostanie zarazem czytelnia dla osób prywatnych. W tym celu dziś już przedsięwzięto odpowiednie roboty, aby salę na czytelnię przeznaczoną wyrestaurować i urządzić wedle zasad wygody i smaku. Słowem zbliża się chwila, w której publiczność ujrzy rozwarłe podwoje świątyni Minerwy. Czy natenczas pospieszy liczniej na ucztę umysłową aniżeli w latach ubiegłych, czy za- miast sieczki literackiej, jak dawniej, o pożywną dla umysłu i serca strawę poprosi — dopiero przyszłość okaże. Dziś trudno w tym względzie przesądzać kwestji, wiedząc, że owoc zakazany najlepiej smakuje, że Marynia w bajce napierała się pierniczka dla tego, iż jej mama dać nie chciała. Zresztą zobaczymy.

— Wczoraj po południu w mieszkaniu wydawcy Tygodnika Ilustrowanego p. Józefa Ungra, w obec zaproszonych członków tutejszej prassy periodycznej odbyło się losowanie dwunastu premiiów książkowych jakie co kwartał rozdzielają się pomiędzy prenumera- torów Tygodnika. Pierwsze premium złożone z 30 to- mów padło na Ner 2547 dla prenumeratora w księgarni Sennewalda, drugie z 20 tomów na Ner 2324 dla prenumeratora w księgarni Hösicka; resztę premji po 10 tomów każde dostały się jak następuje: Nr. 3796 p. Wejchert w Warszawie. Nr. 1838 w księgarni Fried- lina w Krakowie. Nr. 3720 p. Piotr Iwaszkiewicz toru pism periodycznych Moszyńskiego, Nr. 728 p. Łacki Julian właściciel wsi Jagodne w pobliżu Miast- kowa, Nr. 3589 prenumerator w kantorze Jaworskie- go na ulicy Żelaznej, Nr. 3732 p. Józef Brzowski, Nr. 1373 pani Bogdanowicz Ludwika telegrafistka w Michałko Czerkowie wobwodzie Kozaków dońskich Nr. 3337 prenumerator w księgarni Wendego, Nr. 3634 prenumerator w kantorze Krupeckiego.

— Pani Aleksandra Rakiewiczowa, utalentowana i wysoko ceniona przez publiczność artystka dramatycz- na, z powodu słabości zdrowia opuściła scenę war- szawską. Pamiętamy, że artystka ta w swoim czasie kładła wielkie dla kassy teatralnej zasługi, każde bo- wiem jej wystąpienie w rolach odpowiednich wysoko- ści jej talentu, przepełniało publicznością teatralną salę. Mimo to jednak od kilku lat znajdowała się ona w teatrze na drugim planie, co już przez ten sam wzgląd, że scena zyskiwać może na konkurencji pier- wszorzędnych artystek, nie powinno było mieć miejsca.

Okoliczność powyższa spowodowała, że pani Rakie- wiczowa, jako artystka kochająca serdecznie sztukę, zapadła pod jego wrażeniem w ciężką nerwową cho- robę, na którą leczy się obecnie w Krynicy i skutkiem której przestała już należeć do składu członków tu- tejszego dramatu.

Ubytek pani Rakiewiczowej z teatru warszawskie- go jest niepowetowaną stratą dla sztuki, tego bowiem rodzaju artystki co ona, na zawołanie się nie rodzą.

— Potrzeba jest matką wynalazków. Pewien młody człowiek niemający już ani grosza w kieszeni, a jak się pokazuje i najmniejszego moralnego zasobu postanowił bądź co bądź wydostać z kąd trochę pienie- dzy. W tym celu pisze list do p. X. młodej osoby za- możnej i mającej bardzo zazdrosnego męża z prośbą o pożyczkę, naturalnie bez oddania, summy 50 rubli. Wrazie odmówienia tej prośbie autor listu zagroził, iż uwiadomi natychmiast męża o czestych jakoby prze- chadzach po ogrodzie Saskim pani X. z jakimś mło- dym człowiekiem.

Groźba ta była wymierzona w przewidywaniu, iż trafi na niedoświadczoną osobę, która choć najzupeł- niej niewinna, z obawy jednak o spokój domowy, be- dzie wolała dać pieniądze, niż narażać się na sceny za- zdrosnego męża.

Na szczęście, pani X. nie uległa groźbie i autor listu nie doczekał się nawet rubla jednego w odpowiedzi. Czy otrzymał lub otrzyma od pana X. pożyczkę, lub daninę i w jakiej monecie i ilości, niewiadomo.

— Pan Władysław Świeszewski pierwszorzędnym

amant warszawskiej sceny, dotknięty od dość dawne- go czasu umysłową chorobą, z powodu braku nadziei, żeby mógł jeszcze być użytecznym scenie, od obowią- ku artysty dramatycznego w tych dniach uwolnionym został i ma być zaliczonym w szeregi nieczynnych emerytów.

— W uzupełnieniu wiadomości o wyborach prezesa i radców komitetu właścicieli listów zastawnych To- warzystwa kredytowego Ziemińskiego, dodać winniśmy, iż z liczby czterech wybranych obecnie radców, dwaj, t. j. pp. Jan Nepomucen Leszczyński i Tomasz Gło- gowski w poprzedniej znajdowali się kadencji, zaś pp. Stanisław Steczkowski i Komierowski wybrani zostali w miejsce ś. p. Ludwika Łęckiego, zmarłego w roku zeszłym i Ludwika Jenike, który przed rozpoczęciem wyborów podał się o uwolnienie od sprawowanych za- jęć radcy.

— Wczoraj o godzinie w pół do 4-tej przeciągnęła znowu silna nawałnica pędzona wiatrem południowo- zachodnim. W ciągu półgodzinnego deszczu spadł drobny grad, a pod koniec uderzyło kilka piorunów. Z czasu, jaki upływa pomiędzy błyskawicą a grzmo- tem obliczyć można odległość miejsca rażonego pio- runem. Otóż dwa razy w czasie wczorajszej burzy błyskawica nastąpiła prawie jednocześnie z grzmo- tem. Wnosić więc można było, że piorun uderzył w nie- wielkiej odległości od środka miasta.

O godzinie 5 po południu jeszcze jedna nadciągnęła burza z piorunami, z których trzy uderzyły także bar- dzo blisko od środka miasta. Najpierwszy a zarazem najsilniejszy piorun, o ile się zdaje, uderzył w Wisłę w okolicach wodociągu Warszawskiego.

chodu rs. 896 kop. 60 1/2, do tego dodawszy pozostałe z miesiąca lipca t. r. rs. 850 kop. 3, było zatem goto- wizny rub. 1,746 kop. 63 1/2; z tego wydano: na utrzy- manie 37 osób w domu schronienia starców i kalek rs. 96 kop. 31; na utrzymanie ochrony, do której ucze- szczało dzieci z żywnością 39, bez żywności 45, razem 84, rs. 65, kop. 92; na utrzymanie 20 dzieci w sali sie- rot rs. 93 kop. 25; udzielono wsparcie 39 osobom w powyższych zakładach nie pomieszczonym rs. 45 kop. 90; za druki i materialia piśmienne w kwartale II b. r. rs. 16 k. 36, —razem rs. 317 k. 74; pozostało na wrzesień rs. 1,428 k. 89 1/2.

— Onegdaj w południe na ulicy Senatorskiej wprost kościoła Ś. Antoniego, widzieliśmy rzadki przykład spotkania. Spotkały się mianowicie wóz jednokonnny z towarami i dorożka. Kto był uderzającym a kto uderzonym nie wiemy, dość że wóz miał złamane koło. Ale dorożka silniejszemu jeszcze daleko uległa uszkodzeniu. Cała buda otwarta z powodu deszczu oderwana była z jednej strony razem z częścią pudła na którym leżał poduszki. Coby się stało z pasażerem siedzącym w tej dorożce w chwili uderzenia, trudno przewidzieć, dość jednak powiedzieć, że z pudła ster- czały aż drzazgi. Drugi wypadek podobnego najecha- nia, ale tym razem omnibusu na wóz, zdarzył się te- goż samego dnia nad wieczorem i skończył się także na uszkodzeniach. W ogóle jadąc omnibusem, trzeba być bardzo ostrożnym. Kto często jeździ po mieście, niechaj na wszelki wypadek nie zaniedba zabezpieczyć życie.

— Pan Maksymilian Fajans właściciel znanego tu- tejszego zakładu fotograficznego podczas pobytu swe- go na wystawie wiedeńskiej ofiarował Najjaśniejszemu Cesarzowi Austriacyemu ekzemplar, wyrobionego w jego zakładzie, dzieła p. n. „Wzory sztuki średnio- wiecznej w dawnej Polsce” (wydanie hr. Przezdzieckie- go i barona Rostawieckiego). Dzieło to jak objaśnia wręczona w tych dniach panu Fajansowi odezwa z tutej- szego konsulatu austriackiego, przyjęte zostało do prywatnej Cesarskiej biblioteki, a ofiarodawca na- grodzony został dużym złotym medalem: „sztuki i na- uki”. Jestto medal udzielany jedynie uczonym i ar- tystom i dla tego nosi napis: „Litteris et artibus”.

— Państwo Grabińscy artyści dramatyczni, znani u nas z występów zeszłorocznych w Tivoli, u p. Trapszy, a ostatecznie pracujący w towarzystwie poznańskim pana Sarneckiego, uorganizowali w tych czasach nową dramatyczną trupę, która pod ich kierunkiem roz- poczęła w dniu 17 b. m. przedstawienia w Koninie. Wybitniejsze zdolności dramatyczne państwa Gra-

bińskich, pozwalają mieć nadzieję, że jako kierownicy teatru, starają się oni będą czynić zadość wymaganiom prawdziwej sztuki.

== Dzisiaj w dramacie Słowackiego p. n. „Mazepa“ pierwszy występ p. Modrzejewskiej po powrocie z urlopu. Rola tytułową grać będzie p. Leszczyński.

== Z Nowo-Radomska piszą do Gazety Polskiej 14 września: miasto nasze po kilkutydniowym prześcachu, do stanu normalnego powraca. Cholera od pięciu tygodni grasująca, wyrządziła nam znaczne szkody. Obecnie charakter przybrała bardzo łagodny; od kilku tygodni zdarzały się tylko pojedyncze i lżejsze wypadki, i szpital choleryczny, mając zaledwie jednego chorego, zapewne w tych dniach kompletnie zwinięty zostanie. Patrząc na przebieg epidemii w tutejszym mieście, widzieliśmy, że nie była pociągająca dla uboższej i mniej oświeconej klasy mieszkańców, którzy po części z nędzy, poczęści zaś nie zważając na przestrogi, spożywali ogórki i w ogóle jarzyny w nie małych dozach.

Panie Redaktorze!—U Izraelitów przypada Śalny dzień, (Jom Kipur) na dzień 1 października r. b. tymczasem Kalendarz Domowy wyznacza go na dzień 31 września? O ile wiemy września ma tylko dni 30. Czyżby nakładcy kalendarzy o tem nie wiedzieli?

== Z powodu nagłej słabości pani Dowiakowskiej, zapowiedziana na dzisiaj w teatrze letnim opera: „Ernani“, odwołana została.

== Przed parą tygodniami, pożar zniszczył w zupełności folwark Chylin w Konińskim własność p. Kaszczyńskiego. Podobno folwark ten nie był ubezpieczony.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od K. kop. 50 i od N. rs. 1 dla ucznia L., którego matka mimo najszczerzej pracy, nie jest w stanie zapłacić wpisu i niezbędne sprawić ubranie na nadchodzącą zimę, — od R. cztery pary okularów i szalik dla biednych.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 17 wrześ. 744, w ciągu upłynionej doby od dnia 17 do 18 września zachorowało osób 34, z których i dawniejszych wyzdrowiało 34, umarło 16; zatem na 18 września pozostało chorych 728. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 17 września, 92; w ciągu upłynionej doby zachorowało 4, z których i dawniejszych wyzdrowiało 11, umarło 4; zatem na 18 wrześ. pozostało chorych 81.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b. zachorowało 3943, w tej liczbie dzieci 728; wyzdrowiało 1774 dzieci 106, umarło 144, dzieci 249; a w wojskach: zachorowało 733, wyzdrowiało 415, umarło 226. (G. P.)

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 3, kobiet — dzieci —; na cmentarzu katolickim mężczyzn 7 kobiet 8, dzieci 45; na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męz. 1 kob. 1 dzieci 2; na cmentarzu starożytnych męz. 3, kob. 3, dzie. 10. (G. P.)

— W dniu onegdajszym przyjechało do Warszawy osób 978, wyjechało zaś 1206. (G. P.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 500, w Teatrze Letnim 358, w Teatrze Rappo 74. (G. P.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Zamkowym, pracujący przy zaprowadzeniu rur gazowych na ulicy Furmańskiej, wyrobnik Makarów, wskutek nagłego wydobywania się gazu, zemdał i odwiezionym został na kurację do szpitala Ś-go Ducha.

— W cyrkule Prażskim, wyrobnik Jan Nachajkowski, wieku lat 75 liczący, reperując dach domu Nr 182, spadł na bruk z wysokości 2-ch sażeń — uległ stłuczeniu głowy i lewej ręki. Odesłany na kurację do szpitala Prażskiego. (G. P.)

— **Targi Piatkowe.** — Na ziemi i na niebie zapanowała już jesień. Stojące na kraju lata i jesieni święta izraelskie za dni parę się rozpoczynają, a ślota i chłody towarzyszące im zwykle, wczoraj po raz pierwszy na dobre się czuć dały. Stan taki powietrza dotkliwym był przedewszystkiem dla mających jakiegokolwiek zetknięcie z placami targowemi. Ulewny deszcz co chwila rozpędzał kupców i kupujących, a rozmieszanie tyłu stopami było utrudnieniem komunikacji. Mimo to targi wczorajsze poczyniły od targowiska prąckiego były licznie nawiązane. Na Pradze targ bydłowy, targ koni i zbożowy były obficie zaopatrzane. Nie brakło też i kupujących a większe i mniejsze transakcje łatwo się dokonywały. W ogóle w ożywieniu targowem czuć było jesień, to jest czas w którym każdy jakąś część zdobytych roczną pracą plonów pragnie spieniężyć. Ceny wszelkie jeszcze się nie ustaliły i większych transakcji zbożowych z obu stron unikano. Na bydło rogate i trzodę chlewną popyt był duży, co zresztą przy konkurencji zagranicznej szczególnie na trzodę chlewną jest u nas częstym objawem.

Na placach miejskich dostawy były również nie złe. Drzewo było przedmiotem konkurencji; kupowano już nie na zapas zimowy i cena jego trzymała się dość wysoko. Kapusta coraz obficie pokazuje się na targu — ogórków już resztki, korniszonów mało i coraz droższe, borówek dużo, choć obecnie w cenie się podniosły. Kartofli na Placu Grzybowskim dowóz był ofity.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Towarzystwo miłości bratniej, mające na celu dostarczanie w Moskwie mieszkań ubogim ludziom, obchodziło 5 lipca, jak donoszą „Mosk. Wied.“ w obecności pomocnika kuratora głównego Cesarzowskiego Towarzystwa filantropijnego, M. S. Suszyńskiego, prezydenta komitetu moskiewskiego niesienia pomocy ubogim A. E. Vreto i członków Towarzystwa, uroczystość założenia kamienia węgielnego pod dwa nowe domy

z tanimi mieszkaniem, dla uzupełnienia tej ich serii, która od imienia swej Najdostojniejszej opiekunki honorowej, Wielkiej Księżniczki Marii Aleksandrownej, nosi nazwę „Maryjskiego schronienia dobroczynnego.“ Szczęśliwe w rodzinie Cesarzowskiej wydarzenie, które uradowało całą Rosję — zaręczyny Jej Cesarzowskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marii Aleksandrownej, obudziło w komitecie moskiewskim niesienia pomocy ubogim życzenie najpoddanniejsze odznaczenia swej radości dobrym uczynkiem, przez podjęcie się zbudowania własnym kosztem jednego z nowo wznoszonych domów i wyjednanie pozwolenia na nazwanie tego domu, od imienia Najdostojniejszego narzeczonego Jej Cesarzowskiej Wysokości, domem dla ubogich księcia Alfreda angielskiego. Na telegram obejmujący wstawienie się w tym względzie, radca tajny Suszyński uszczęśliwiony został odpowiedzią telegraficzną z Jungenhaimu następującej treści: „Uzyskawszy zezwolenie Najjaśniejszego Pana, przyjmujemy z wdzięcznością propozycję waszą i prosimy oznajmić wszystkim nasze podziękowanie. Podp. „Marja“ i „Alfred.“ Drugi dom buduje się kosztem W. Ch. Spiridonowa i nazwany będzie od jego imienia. (D. W.)

— Dnia 20 sierpnia otwarta została linja zamieńsko-nikołajewska drogi żelaznej. O godz. 4 wyruszył z Nikołajewa pierwszy pociąg pasażerski, przyozdobiony flagami i girlandami z gałęzi zielonych i kwiatów. Konstruktorowie drogi żelaznej, na pamiątkę otwarcia ruchu na linji pomienionej, złożyli gubernatorowi wojennemu 3,000 rs. z prośbą podzielenia tej sumy na równe części, na korzyść nikołajewskiego Towarzystwa dobroczynności i szkół ludowych.

— Według „Nowosti“ pałacze petersburscy zawiązują między sobą stowarzyszenie dobroczynne; każdy z członków tego stowarzyszenia obowiązany jest zachowywać niedopałki, które w miarę nagromadzenia się zapasu będą się sprzedawać a otrzymane ztąd pieniądze przeznaczać się mają na cele dobroczynne. Za wzór dla tego stowarzyszenia miał posłużyć podobny zwyczaj dość rozpowszechniony w Warszawie.

+ W poniedziałek dnia 22 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Karola Prokuratorzkiego, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele powązkowskim i poświęcenie Krzyża, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — 9679 —

+ W poniedziałek dnia 22 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karola Gepnera, odbędzie się Wotywa żałobna o godzinie 11tej z rana, w kościele Narodzenia N. Marii P. na Lesznie. — 9703 —

+ W poniedziałek, t. j. dnia 22go b. m., o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, Wotywa za duszę ś. p. Dra Ksawerego Rakowskiego, jako w rocznicę śmierci; na którą żona wraz z dziećmi i zięciami, Krewnych i Znajomych zaprasza. — 9695 —

— Wszystkim w ogóle, którzy wczoraj drogie mi zwłoki dzieciątka mego Juljanka, pomimo ulewnej deszczu i burzy połączonej z błyskawicami i grzmotem, nie wahali się odprowadzić z kościoła Śgo Jacka na cmentarz Prwazkowski, oraz w szczególności: Szanownemu Księdzu Malatyńskiemu, który je eksportował, tudzież Szanownemu Administratorowi kościoła Śgo Jacka, JX. Jasińskiemu, który honorowo udzielił dla nich kaplicę w swym kościele, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie. — St. Czerniejewski. — 9742 —

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej: Ulica Erywańska Nr 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
3000	Fabryczna	Strzycka E.	Wdowa dzieci drobnych 3.
57	Solec	Gitla Gracht	Mąż chory, dz. drob. 4.
211	Praga	Chojnacka M.	Lat 96, niedołączna.
57	Solec	Cywiner Marja	Wdowa, dzieci drob. 3.
9	Marjenszt.	Nejman Marja	Wdowa dzieci drob. 3.
25	Grzybow.	Fajga Mrówka	Wdowa, dzieci 3, jedno kaleka.
2	Grzybow.	Sobolewska K.	Kaleka na rękę i nogę.
13	Żorawia	Zaleska Marja	Wdowa, dzieci drobnych 4.
12	Ogrodowa	Niemira Każ.	Lat 82 niedołączna, żona chor.
40	Pawia	Zientarska W.	Wdowa ciężko ch., córka idjot.
8	Piekarska	Domańska Elż.	Wdowa lat 74, niedołączna.
8	Krz.-Koło	Joanna A.....	Wdowa, dzieci drobnych 4-ro, z tych 4 chorych.
46	Dzielną	Osełko Ewa.	Wdowa chora, dzieci dr. 3.
35	Piwna	Cichocka Kar.	Mąż chory na suchoty, dzieci drobnych 4.
30	Pańska	Biesiadecka J.	Wdowa, lat 70, astmatyczna.

Kronika zagraniczna.

× Siły artystyczne Teatru Poznańskiego pan Sarnecki znów powiększył w tych dniach dość znaczną liczbą osób, pomiędzy którymi znajduje się kilku ze zdolniejszych artystów dramatycznych prowincjonalnych.

Do takich należy panna Apolonja Bajerowicz, i pan Cybulski zastający do tychczas w towarzystwie pana

Trapszy, oraz panna Biron znana z debiutów na warszawskiej scenie

Oprócz pomienionych artystów pan Sarnecki zaangażował panią Brudkowską z warszawskiego teatru, tudzież panny Gajewicz i Lenczewską. Słyszeliśmy również, że do Teatru Poznańskiego ma być zaangażowana pani Micińska zdolna śpiewaczka, która produkowała swój głos w Alhambrze.

× Bliźnięta Syamscy obrani zostali na sędziów przysięgłych w New-Yorku. Czy głos ich będzie głosem dwóch czy jednego? (G. H.)

× Zaledwie pisma zagraniczne zaznaczyły cudem jak gdyby dokonane odbudowanie Chicago, obrócone go w perzynę przed dwoma laty, już telegraf donosi o nowym pożarze, który rozszerzył się na przestrzeni jednej mili angielskiej. Ogień wybuchnął d. 17, o godzinie trzeciej po południu wieczorem zdołano go już opanować. Mimo to zniszczył on 64 domy i rzucił szkody na 3 miliony.

× Znakomity medyk Czermak, professor uniwersytetu lipskiego zmarł w nocy z 16 na 17 b. m. w 46 roku życia.

× Liczbę wypadków cholerycznych w Węgrzech do dnia 1 września podają na 100,000.

× We Lwowie zmarł dnia 11 b. m. na cholerę Ignacy Aleksy hr. Komorowski, syn Erazma, jeden z uczniów niegdyś szkoły Krzemienieckiej.

Tamże zmarł i także na cholerę Ignacy Komarnicki wice-prezydent Lwowa. Niektórzy przypuszczają że się otrul; krótko bowiem przedtem znalazł się przy rewizji kasy miejskiej 25,000 zł. a. deficytu, który spadł na karb wice-prezydenta, zawieszono go w skutek tego w swej urzędowej czynności przez radę miejską. (G. P.)

Z wystawy Wiedeńskiej.

LIST XII.

Uroczystość 18-go sierpnia stanowi epokę nie tylko w dziejach Wystawy, ale i smakoszu, którzy z okazji festynu wyprawionego przez miasto mogli gratis korzystać z bufetów Parku Miejskiego (Stadtpark.) Statystyka wypadków niestrawności tego dnia byłaby ciekawą.

Od tej daty Wystawa Wiedeńska weszła w ostatni period swego żywota, któremu fortuna nie bardzo przyświeciła i już chyba nie zobaczy się z nią do grobu. Chrzest jej 1 maja odbył się pod najmniej przyjemnym niebem a pierwszym jej krokiem przygrywała żalosna muzyka „Krachu“, poprawnej edycji katastrofy giełdowej 1869 r. Wszystko spiknęło się na to, żeby jej drogę usłać cierniami, zaczynając od administracji troskliwszej o siebie niż o to, co jej powierzono, a której niedbalstwo, czy niedołęztwo, opóźniło przynajmniej o dwa miesiące otwarcie ilości wystawy, aż do zdzierstwa spekulantów, (których teraz co prawda, nosy ogromnie się powyciągały,) i cholery, którą, czy jaka zła wola, czy fałszywy alarm, podniósł do rozmiarów epidemii. Cóżkolwiekby od połowy czerwca, liczba osób zwiedzających wystawę, rzadko kiedy przewyższa 30,000 dziennie, z których jeszcze 1/3, darmo. Licząc podług obecnej taryfy, t. j. po 50 kr. od osoby, to bardzo skromna prowizja od 17 milionów złr. wyłożonych z góry, ze skarbu państwa!

Jako więc przedsięwzięcie finansowe, Wystawa Wiedeńska zrobiła kompletne fiasco! Przyszłość pokaże, o ile właściwe jej zadanie ekonomiczne spełnionem będzie. Pozostało jej jeszcze dwa miesiące życia, a raczej agonii. Nad tym przybytkiem zawierającym skarby całego świata, pyszne pałace, altany, klomby, aquaria; owoce tyłu zabiegów, już migają się głoski Baltazara. Już dziś od czasu do czasu zalegają pustki; niedługo będzie formalna pustynia i tylko wieża Rotundy (środkowego punktu dzisiejszej wystawy) świadczyć będzie o miejscu *ubi Troja fuit*.

Tymczasem, winienem, stosownie do przyrzeczenia w poprzednim liście, zdać sprawę z nagród udzielonych wystawcom. Nie jest to rzeczą łatwą. Spis ich urzędowy formuje księgę in 4to majori z 66 arkuszy druku, wyszczególnione są gruppami w alfabetycznym porządku nazwisk, bez żadnej klasyfikacji podług miejsca pochodzenia wystawcy i stopnia odznaczenia; medale różnych stopni i dyplomy *pelle melle*. A przytem, massa błędów do których nawet Redakcja Sprawozdania przynajmniej się; nazwiska zwłaszcza sławiańskie dziwnie nieraz poprzekracane. Jako wystawcy polscy np. figurują jacyś pp. Minghetti (minister?) Sedlnitzky (sic) i Gołownin z Warszawy (?)

Jużto w etnografii i literaturze sławiańskiej, Wiedeńczycy są biegli. Dosyć powiedzieć, że jeden z najpierwszych dzienników tutejszych, przywodzi, przełożoną z rosyjskiego dla sceny wiedeńskiej komedję „Posażną Jedynaczkę“, jako obraz życia potocznego w Rosji, skreślony, von einem ech ten Russen, Grafen Alexander Fredro!

Tylko najwyższe nagrody, t. j. dyplomy honorowe, spisano oddziennie z podziałem na grupy i państwa.

asocia i tu są grube błędy, np. udzielono dyplom Iz-
e przemysłowo-handlowej w Gradeczu, która wcale
nie istnieje. Dyplomów wszystkich jest 419, z któ-
rych na I szą grupę (górnictwo i hutnictwo), przy-
pada 15; na II szą (gospodarstwo wiejskie i leśnictwo) 39;
III (wyroby chemiczne) 17; IV (wyroby przedmiotów
o pożywności służących) 15; V (materje i rzeczy do
ubrania) 63; VI (wyroby skórzanego i kauczukowego) 9;
VII (wyroby metaliczne) 28; VIII (wyroby drewniane)
4; IX (wyroby kamienne, gliniane i szklane) 22;
X (wyroby blacharskie) 4; XI (papiery i obicia) 3;
XII (sztuki graficzne) 7; XIII (machiny i rzeczy do
transportu) 37; XIV (narzędzia naukowe) 22; XV (rze-
czy muzyczne) 6; XVI (wyroby wojskowe) 17; XVII
wyroby marynarskie) 11; XVIII (budownictwo i inżyn-
ieria) 23; XX (domki wiejskie) 1; XXI (przemysł do-
mowy) 6; XXII (przysady dla muzeów i zbiorów
pięknych) 2; XXIII (wyroby kościelne) 2; XXVI
przedmioty do wychowania i nauczania) 34.

W grupie XIX (mieszkania) i XXIV (sztuka nowo-
żytna), niema dyplomów; grupa zaś XXV (starożytno-
ści), nie była osądzona przez przysięgłych. Nadto,
w dodatkowych wystawach, przysądzono dyplomy: za
obroty kobiece 1; za rzemiosła i wynalazki 2; za zuży-
towanie odpadków 1; za handel powszechny 5; za his-
torję cen 3.

Podług państw i krajów, przypadło 98 dyplomów
na Niemcy, z których 47 na kraje Pruskie, 14 na Sa-
sonję, 13 na Bawarię, reszta na pomniejsze; 81 na
Francję, 66 na Austrię (Cislitawia), 28 na Anglię, 22
na Szwajcarię, 20 na Belgję, 19 na Włochy i tyleż na
Rosję, 16 na Węgry, 39 na Amerykę Północną i tyleż
na Szwecję, 8 na Hiszpanję, 6 na Niderlandy, 5 na Ja-
ponję, na Chiny, Brazylię, Danję i Turcję po 2, Por-
tugalię, Grecję, Rumunię i Egipt po 1-mu. Niemcy
wystawę stanęły najwyżej, ale biorąc stosunek do liczby
wystawców, pierwszeństwo należy dać przed niemi;
Szwajcarię, Anglię, Belgję i Francję. Rosja ze swemi
300 wystawcami stoi stosunkowo znacznie lepiej niż
Austrię, która łącznie z Węgrami dostarczyła 16,000
wystawców. U nas, pierwszą tę nagrodę, otrzymała
jedna tylko fabryka Żyrardowska. Niewiele to, ale do-
brze, że choć jeden nasz wystawca stoi w zaszczytnym
szeregu obok kobierców Gobelińskich, porcelan Sewr-
skich, machin rolniczych Howarda i t. p. Mniej może
zaszczytu przynosi temu orszakowi koleżeństwo „No-
wej Presy“ Wiedeńskiej, która sama jedna z wyda-
wnictw Austriackich figuruje w dodatkowej wystawie:
rzemiosł i wynalazków. Smutna rekomendacja dla
Austrii w której nic lepszego nie *wynaleziono* nad ten
organ żydowskiej kliky.

Oprócz wspomnianego dyplomu honorowego, na
nasz kraj przypada 17 medalów *postępu*, 51 medalów
zastugi, 2 medale *dobrego gustu* i 46 dyplomów *uzna-
nia*; nadto: 11 medalów *za współpracownictwo*.

Wymieniam tu nazwiska nagrodzonych oprócz wspo-
mnionych w poprzednich listach, uprzedzając, że wąt-
liwych z nazwiska, pochodzenia lub fachu bezwarun-
kowo pomijam. *Medale postępu*:

Z grupy I-ej, J. Kramsta (za galman cynk i ołów
z kopalni Będzińskich).

Z grupy II-ej, S. Pfejfer (z Warszawy) za tytonie,
i Fabr. Union.

Z gr. IV. Władysław Kleczkowski, za buljon.

Z gr. V. Hille i Ditrich (z Żyrardowa), drugi medal

za przędzę. Aleksander Fejst (z Warszawy) za wyroby

szczętkarskie. Moes et C. z Pilicy, za korthy. Ferdy-

nand Nitsche, za sukna takzwane Fidlerowskie. Jan Fi-

jał z Łodzi, za materje półjedwabne i wełniane. Ks.

Roman Sangusko ze Sławuty, za sukna i flanele.

Adolf Baerfeind z Warszawy, za dobrze wyprawione

skóry cielęce. Fr. Szczepański, za obuwie damskie

mianowicie za trzewiki balowe.

Z gr. IX. Bracia Hordliczek (Czechy) za szkła szlifo-

wane.

Medale zastugi:

Z gr. I. Administracja Okr. Zachodniego górnictwa

w Kr. Pol.

Z gr. II. Glinka Mikołaj (Szcawin w Łomżyńskim),

za wełnę. St. Jastrzębski (Jurków w Kielec-

kiem), za zboże i rośliny groszkowe. Wiktor

Rakowiecki (z Kaźmierzówki), za terpentynę.

Fabryka Laferme, za cygara i tytoń. Klinkow-

ski i Krasuski (z Lublina), za cygara.

Z gr. III. Ludw. Spiess (z Warszawy), za wyroby farbiar-

skie. J. Somer, za perfumerje. J. Hoch, za

świece stearynowe i mydło.

Z gr. IV. A. Danielewski, za konserwy mięsne. Mieczysław

Epsztejn (Hermanów i Łyszkowice),

Klemens Ryszard i Sobolewski (Czarnomin),

hr. Potocki i ks. R. Sangusko, Brodzki Izy-

dor: ci wszyscy za wyroby cukrowarskie.

Z gr. V. Rephan, za sukna. Majerhof, sukna i korthy.

Fr. Pusłowski z Albertowa, materje wełnia-

ne. A. Skirmunt (z Warszawy), sukna i kor-

ty. A. Worowski, tkaniny z włosia i dywany.

Józ. Juszczyk (z Warszawy), wyroby krawie-

ckie. L. Bernstejn (Tomaszów), materje weł-
niane. Edw. Hancel (z Łodzi), różne tkaniny.
Rudolf Kipman (Pabianice), kamlot i alpaga.
M. Kipman, rękawiczki. Bracia Knott (To-
maszów), sukno i kaszmir.

Z gr. VII. St. Frejlich (z Warszawy), safjan.

Z gr. VI. R. Bothe (z Warszawy), skrzynie ogniotrwałe.

Wł. Minchhejmer, guziki. H. Neuman przed-

mioty galwanizowane z miedzi i żelaza. Krze-

kowski Korwin, wyroby metaliczne.

Z gr. VIII. A. Machonbaum (z Warszawy), meble gięte.

Z gr. IX. J. Manzel (z Warszawy), płyty piaskowca.

K. Cybulski (Cmielów), naczynia kamienne.

H. Bernstein (z Ostrołęki), bursztyny.

Z gr. XI. J. Epsztejn (Soczewka), papier, obicia i bi-

buły.

Z gr. XIII. Lilpop i Rau, za machiny rolnicze i lokomo-

tywy.

Z gr. XVI. Sosnowski i Jachimek, broń.

Dyplomy uznania otrzymali: Winawer Nathan, za
miody. Wróblewski (cukiernik), za pierniki. Józ. Hof-
man, buty palone. Aug. Rauer, model do wszelkiego
rodzaju ubrania męskiego. Rejchel, bielizny. Ciecha-
nowski (Grodziec), cement krajowy. Brandel, album
fotograficzne. X. Regulski, litografie. J. Styfi, drzewo-
ryty. Z tego oddziału wymieniam tylko niektórych
więcej znanych, pozostawiając sobie jeszcze wspomnie-
nie o innych, przy okazji.

Przegląd Polityczny.

Księżę Alençon doznał jak najlepszego przyjęcia
we Frohsdorf. Wizyta jego wzmocniła jeszcze bardziej
węzły zacieśnione już 5go sierpnia. Tak twierdzi
„Union“ i dodaje, że z nowego objawu jednocy, obroń-
cy monarchji we Francji mogą mieć jak najlepszą otu-
chę. Ogólniki „Union“ nic nie mówią o tem co spe-
cjalnie cel podróży młodego księcia orleańskiego sta-
nowiło i o ile cel ten w sposób pozytywny osiągnię-
tym został. Jednocześnie telegraf donosi, że dnia 18
b. m. wiele znakomitości prawicy i prawego środka
wyjechać miało do Frohsdorf, a na listopad zapowiada
przyjazd samego pretendenta do chrzestnego podarun-
ku nad Loarę. Ogólny nastrój tych wiadomości jest
korzystny dla planów royalistycznych, nawet dla
„fuzji.“ W każdym razie z doniesień dzisiejszych wi-
dać, że robota około tronu wcale porzuconą nie zosta-
ła i że dzienniki nieprzychylnie royalistom przedwcze-
śnie ośpiewały pogrzebanie „fuzji.“

Podczas kiedy p. Broglie uprasza biskupów, aby
w wydawanych przez siebie listach pasterskich unika-
li wszelkich objawów natury politycznej i tem samem
daje do zrozumienia, iż z listu pasterskiego arcybisku-
pa Guiberta nie jest zadowolonym, hr. Chambord prze-
ciwnie wystosowuje do arcybiskupa odezwę, w której
winszuje mu jego elukubracji. Powinszowanie to by-
łoby aktem tak niepolitycznym, że jeśli rzeczywiście
już nastąpiło, Agencja Havasa lub inny jaki usługowy
organ nie zaniedba odwołać całej wiadomości jako
całkiem bezzasadnej. Zaprzeczenia takiego można
się spodziewać.

Ta sama agencja podaje wiarogodną treść odpowie-
dzi udzielonej przez Thiersa owej deputacji sabaud-
czyków z Chablais o której donieśliśmy już przed pa-
ru dniami. Były prezydent oświadczył, że pozostaje
wiernym swej odezwie z 13 listopada r. z. Celem
ostatecznym odezwę było zorganizowanie rzeczypos-
politej: do celu tego Thiers i teraz jeszcze dąży.
„Przyszłość—dodał—należy do spokoju i umiarkowa-
nia.“

Przed kilku dniami doniesiono, że inicjatywę w za-
projektowaniu pięcioletniej prezydentury Mac-Mahona
wziąć ma lewy środek, teraz inicjatywa przesunęła
się jeszcze dalej w tym samym kierunku i pochwyconą
ma być przez republikanów czystej wody. Uważają
więc ci republikanie Mac-Mahona za opiekuna rzeczy-
pospolitej, a na jego prezydenturę patrzą jak na tamę
przeciwko planom rojalistów. Jeśli zapowiedź jest
prawdziwą, zanosiłoby się na wznowienie polityki pro-
wadzonej niegdyś z Thiersem. Republikanie popie-
raliby władzę wykonawczą, dla jej formy republikań-
skiej, dla tego, że dopóki ona istnieje, żadna inna for-
ma urzędystw nie się zdoła. Pytanie tylko czy
Mac Mahon daje takie rękojmię moralne i polityczne
jakie dawał Thiers — i czy im niebezpieczeństwo
nie grozi z jego strony. W każdym razie republika-
nie nie mają nic lepszego do zrobienia. Jeśli nie oni
sami, to rojaliści nie mogą jeszcze nateraz posadzić
króla na tronie, utrzymując nadal Mac-Mahona na
krześle prezydjalnem.

Rząd francuzki zwołał już wyborców w czterech de-
partamentach wymienionych we wczorajszym telegramie
naszym na 12 października dla zastąpienia depu-
towanych ubitych przez śmierć. Znikają zatem po-
głoski, iż żadne już zwoływanie kolegów wyborczych
miejsca mieć nie będzie, i że rząd wtedy dopiero wybo-
ry zarządzić postanowił, kiedy w departamencie zbra-

nie dwóch deputowanych. Postanowienie takie mie-
ściłoby w sobie pośrednie wezwanie do wyborców, aby
się jak najprędzej o uzupełnienie cyfry legalnej starali
i byłoby niedorzeczne, bezcelowe pogwałceniem
prawa.

P. Magne znalazł sposób ustalenia równowagi w bu-
dżecie bez uciekania się do podatków, które zgroma-
dzenie pozwoliło nakładać na tkaniny. Sposobu same-
go w doniesieniu nie wskazano.

Gazeta urzędowa rzeczypospolitej hiszpańskiej roz-
strzyga nareszcie wątpliwość co do osoby nowego na-
czelnego wodza armji północnej. Wodzem tym został
nie Concha, którego na wiare telegramów wzajemnie
potwierdzających się, uważaliśmy już za wybranego
przez p. Castelara na najważniejsze dowództwo, ani
generał Zabala zapowiedziany z Madrytu przed tygo-
dnem, ale generał Moriones. Zobaczmy co nowy no-
wy nominat zrobi i czy będzie szczęśliwszym od swo-
ich poprzedników. O stopniu jego zdolności i znajo-
mości sztuki wojennej, nie powiedzieć nie możemy.

Nie otrzymujemy dziś z Hiszpanji żadnych nowych
wiadomości bojowych. Uporczywe milczenie rządu o
Tolozie przechyla szalę prawdy na stronę karlistów:
zdaje się, że rozprawa stoczona 13 czy 14 b. m. w po-
bliżu wspomnianego miasta była co najmniej niepo-
myślną. W Katalonji, z Gerony do Ollot wysłano d.
16 b. m. amunicję i posiłki pod Reyesem. Na ten
punkt zatem kierować się musieli karliści; podobno
myślą oni na nowo o napadzie na miasto Berga. Pod
Kartageną żadnego dotychczas skutku. „Generalowie“
Saballs i Castells przybyli do Perpignan. Gdyby neu-
tralność Francji była szczerą, niewątpliwie telegraf
dodałby, że obu tych panów generałów Don Alfonsa
aresztowano. W obecnym zaś stanie rzeczy, za parę
dni będziemy mieli wiadomość, że nowy transport
broni wprowadzony został do Hiszpanji, lub inną po-
dobną.

Szach perski w poniedziałek wrócić ma do swej sto-
licy. Obyczajem w państwach wschodnich przyjętym
rozkaz uważa się za wykonany z chwilą, w której go
wydano. Dla tego też telegraf doniósł o aresztowaniu
Wielkiego Wezyra i osadzeniu go w zamku w Kum,
wtedy już, kiedy on dopiero miał być aresztowanym.
Wszakże łaska „króla królów“ łaska w niełasce uwol-
niła go od tego losu. Wielki Wezyr utracił władzę
w zarządzie centralnym, przechodził wszakże do zarzą-
du prowincjonalnego i zostaje gubernatorem w Reszt
nad morzem Kaspijskiem.

Co do tego Wielkiego Wezyra w niemłym można
być kłopotcie. Kalendarz gotajski wcale takiego urzę-
du nie zna i wyliczając cztertnastu różnych ministrów
Szacha, żadnego z nich nie nazywa Wielkim Wezyrem.
Ponieważ jednak urząd ten dawniej był znany jeszcze
przed wstąpieniem na tron obecnej dynastji, bardzo
być może, iż tylko nazwa jego zmienioną została,
w czasie kiedy organizowano ministerjum na wzór
Europejski. Urzędownie może już żaden z ministrów
nie nazywa się Wielkim Wezyrem i ztąd też tytułu
tego nie spotykamy w kalendarzu gotajskim.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wiktor-Emanuel 22go b. m. zjedzie już do Berlina.
Jeżeli zatem wstąpi jeszcze do swej ciotki do Pragi,
to będzie musiał jutro już z Wiednia wyjechać. Pobyt
jego w tej stolicy trwałby więc zaledwie dni cztery,
kiedy w Berlinie trwać będzie z górą dni pięć. Przy-
jazd zapowiedziany jest bowiem na 22go po południu,
a wyjazd o ile widać z ceremonjału nie nastąpi wcze-
śniej jak w nocy dnia 27go b. m., lub nazajutrz z ra-
na. Sztuczny entuzjazm w dziennikach centralistów
wiedeńskich, zaręczenie telegramu, że Jego Królewska
Mość z niepamiętnym zapalem przyjmowany był przez
ludność stolicy, którą liczyć potrzeba było na setki ty-
sięcy, artykuły „Opinione“ i innych dzienników libe-
ralnemi nazywanych, a właściwie sprzyjających zazwy-
czaj Prussom, nie zatrać wrażenia jakie sprawiła
książka Lamarmory i można łatwo jest pojąć gniew
dzienników niemieckich, które nazywając autora baz-
graczem, krzykaczem, niedołągą politycznym, naj-
lichszym mężem stanu, odmawiają mu jednocześnie
patriotyzmu i twierdzą, że gdyby był patriotą nigdyby
teraz właśnie książki swojej nie ogłaszał.

POZYTYWNA KOMENDA.

Z Nowego-Yorku odpłynął parowiec i szybko prul
fale, robiąc sześć węzłów na godzinę, gdy nagle z prze-
dniego pokładu ozwał się głos:

— Ktoś wleciał w morze!

— Stop! — zakomenderował kapitan.

Mówiąc to zwrócił się do rachmistrza okrętowego
i najspokojniej zapytał:

— Czy zapłacił za przejazd?

— Yess — odpowiedział kasjer.

— W drogę! — krzyknął kapitan, — a okręt po-
płynął dalej.

— Przyszedszy po długotrwałych cierpieniach do lepszego stanu zdrowia, zalecone miałem przez pp. lekarzy bezwarunkowo zaopatrzenie się w niezbędne organa służące do żucia, czyli zęby sztuczne, gdyż własnych prawie w zupełności jestem pozbawiony. Polecono mi p. Gnuss, dentystę, do którego się w tym celu udałem; po wstępnej operacji, która z nadzwyczajną zręcznością była dokonana przez tegoż dentystę, po kilku dniach odebrałem wykonane już zęby z tak ścisłą dokładnością, że trudno je odróżnić od pozostałych w ustach, a co ważniejsze, że w skutek dobrego dopasowania w użytku w zupełności zastępują mi zęby własne.

Przeto czuję się w obowiązku złożyć panu Gnuss niniejsze publiczne podziękowanie, polecając go zarazem sumiennie potrzebującym dokładnie zrobionych sztucznych zębów, i co jest dziś bardzo ważne, że ceny są nader umiarkowane, przystępne nawet dla mniej zamożnych osób, o czym sam także dowodnie się przekonałem. — *Obywatel m. Warszawy P. J.* — 9707 —

— W obec rozpowszechniającego się użycia wódek, likierów i kremów z Uładówki, położonej w gubernji Podolskiej, gdzie się mieszczą słynne zakłady dystylacyjne Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego pod firmą „Uładówka“ oraz dla większej dogodności kupujących, w magazynie firmowym w Warszawie przy ulicy Rymarskiej wprost skweru Nr. 2-gi, zaprowadzoną została ta zmiana, że wiele wódek najwięcej używanych, mogą być sprzedawane na miarę, to jest garncie lub kwarty. Lecz przede wszystkim godnem jest uznania, że Uładówka produkując spirytualia z żyta, z obfitości którego i tanioci znana jest gubernja Podolska i sąsiednie, wódki swe i likiery, przy wszystkich ich znakomitych zaletach, może sprzedawać i sprzedaje znacznie taniej, w porównaniu z wielu innemi tutejszemi zakładami. Wzmiankowany magazyn w Warszawie, przeszedłszy teraz w inną administrację, dokłada wszelkich starań, aby kupujący w najdogodniejszych warunkach znaleźli się usłużonymi; z ogromnych zaś obecnie zapasów swoich, uważa właściwem polecić wyborne a zagranicznym nie ustępujące w delikatnym smaku, czystości i mocy likiery, jak Benedyktyński, Chartresse, Kirasso, Kremy i nader odpowiedni pod względem sanitarnym na obecną porę likier gorzkawy i rozgrzewający *Bitter de Holland*. — 9643 —

— Kandydat Praw Artur Szaniawski, Patron Trybunału, otworzył tymczasowo Kancelarię na *Tłomackiem Nr 9, przy Biurze Pośtańców*, i przyjmuje interesantów rano do godziny 10-tej; po południu zaś między 4-tą i 7-mą. (1-3) — 9696 —

— Józef Keisler, krawiec wykwalifikowany w Londynie i innych miastach stołecznych Europy, otworzył Magazyn Ubiorów Męzkich w Warszawie, przy ulicy Przejazd, w domu Nr. 1. 1-2 — 9687 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

FOLWARK 45 dziesiątn (włók 3) obejmujący, w dobrej glebie, odległy od Warszawy wiorst 56 (mil 9), a od kolei wiorst 6, z inwentarzem żywym i martwym, z zasiewami i zbiorami tegorocznymi, dom mieszkalny nowy, obszerny i zabudowania gospodarskie zupełnie w dobrym stanie, jest do **sprzedania** z wolnej ręki zaraz. Wiadomość u P. Teofila Rowickiego, pod Nrem 490/1, przy ulicy Miodowej, w domu JW. Lessera. — 9726 — 1-1

Szafa Sklepowa z kontuarem do kapeluszy damskich i strojów,

używana, niedroga, potrzebną jest. Ktoby takową posiadał, raczy złożyć adres do Redakcji Kurjera pod literami H. P. — 9727 — 1-2

NOWO-OTWORZONY SKŁAD WIN, TOWARÓW KOLONJALNYCH I DELIKATESÓW

ALBERTA GLAESER,

przy ulicy Błogiej Nr 17, w domu W-go KAROLA KOBLICHEN.

Poleca Szanownej Publiczności, świeżo nadeszłe transporta **Win Szampańskich** różnych Marek. — **Porter angielski** oryginalny i ściągany w 1/2-1/2 i 1/4 butelkach. — **Piwo angielskie**. — Wszystkie gatunki **Win**, a mianowicie: **Węgierskie, Francuskie** czerwone i białe, **Reńskie i Hiszpańskie**. **Stary Rum Jamaika** i **Arak de Goa**. **Likiery, Wódki i Piwa** różne krajowe i zagraniczne. — **Oliwę prowanską** najprzedniejszą, **Musztardę, Kapary, Sardele, Sardynki, Śledzie** pocztowe i **Kawior Astrachański** świeży. **Śniadania gorące**, jakoteż i różne **przekąski** w każdej porze dnia. Oprócz tego Skład ten zaopatrzony został we wszystkie świeże towary kolonialne, jako to: w **Cukier rżnięty na Maszynie, Herbatę, Kawę, Migdały, Rodzenki** i t. p. w gatunkach wyborowych i po cenach przystępnych. Wszelkie obstarunki z prowincji, jakoteż i miejscowe, zadaniem mojem będzie w jak najkrótszym czasie wyeksportować. — Przytem nadmieniam, iż **Sklep** mój wraz z **Kantorem Pism** przy ulicy Freta, także pod moją firmą nadal prowadzić będę. — **ALBERT GLAESER**. — 9710 — 1-8

Redaktor Herman Benni.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ — Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

KANTOR WEKSLU

i INTESÓW GIEŁDOWYCH

S. NEUMANN.

na Krakowskim-Przedmieściu w pałacu JW. Hr. L. Kraśńskiego, dawniej Grodzickiego Nr 7 nowy.

Załatwia w jak najskrupulatniejszy sposób wszelkie interesy wchodzące w zakres swojej działalności.

Nadmienia, że sprzedaje wszelkie papiery publiczne na miesięczne i kwartalne raty. — 9729 — 1-6

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“

W sklepach swych pod Nr 2, ulica Podwale Nr 17.

„ 3, ulica Elektoralna Nr 33.

„ 4, ulica Marszałkowska Nr 45

„ 5, ulica Solec Nr 18.

„ 6, ulica Krucza Nr 50.

sprzedaje zakupione w znacznych partjach:

Masło litewskie do potraw po **kop. 26.**

W wyborowym gatunku po **kop. 29.**

Masło bez soli co tydzień nadchodzi z okolic Warszawy.

Także we wszystkich powyższych sklepach znajdują się

towary, jako to: różne gatunki **ryżu, makarony, świe-**

ce newskie po **kop. 25** za 1 funt, różne gatunki **sera,**

wszelkie gatunki **kaszy i maki, towary kolonialne:**

oliwa, kawa, rodzenki, migdały, Wino czerwone

wprost z Bordeaux sprowadzone i białe francuskie, oraz

węgierskie znanej firmy „Fukiera“ jak również różne ga-

tunki **wódek i araki.**

Ponieważ Zarząd Stowarzyszenia towary do sklepów

swych zakupuje z pierwszej ręki i w znacznych partjach,

jest więc w możności odstępować pp. handlującym **rabat.**

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują przy każdym kupie

marki wyrównujące ilości zapłaconych pieniędzy za to-

war. — 9326 —

NB. Wino, wódki i arak, znajdują się tylko w dwóch

sklepach, to jest na Podwalu i na Marszałkowskiej ulicy.

2 3 — 9326 —

PRALNIA

Materji, Atlasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach. Kanonja, Nr 10, wprost Kościoła Ś-go Jana, na dole od frontu. — 9694 —

LEKCJE TAŃCÓW

udzielam po pensjach i domach prywatnych, jako też w mieszkaniu własnem. Ulica Stare-Miasto Nr 16 nowy, 1-sze piętro. — **Karol Minakowski** Art. B. T. W. — 9715 — 1-3

Lekcje Tańców

udzielam tak po domach, jako też w mieszkaniu własnem, przy rogu ulic Krak-Przedm. i Królewskiej, Nr 412a (1 nowy). Osobom dorosłym, jakoteż dzieciom w oddzielnych godzinach. **Jakób Zuberbier**, Artysta Baletu. 2-3 0949 —

LEKCJE TAŃCA

udzielam w mieszkaniu własnem przy ulicy Miodowej, w domu W-go Mrozowskiego Nr 6, w drugim dziedzińcu, na 2-m piętrze. — **R. CHRONOWSKI**. — 9689 — 1-6

PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonorowych.
podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciagle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmieniam, że wyucza 6-ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20-stu kilku lekcjach, osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wycuczenie Nauczyciel zaręcza. Miejszka przy ulicy Podwale, Nr 20 nowy, na 1-em piętrze w oficynie po lewej stronie w dziedzińcu. 1-1 — 9747 —

Lekcje tańców salonorowych

udzielam tak prywatnie, jako też i w mieszkaniu własnem przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, pod Nrem 4, w domu gdzie się mieści Sąd Pokoju. O czym Szanownych Rodziców i osoby życzące uczęszczać do mnie na lekcje, ma honor niniejszem zawiadomić. **Tancerz Teatrów Warszawskich Fr. Karpowicz.** 3-3 9520 —

MUZYKA DO TAŃCA,

w każdą Niedzielę i w dni świąteczne, w obszernym Salonie, gustownie urządzone, przy Restauracji Kassino, róg ulicy Sto-Krzyżkiej i Mazowieckiej Nr 16 (1346) grywać będzie. Tenże Salon zamawianym być może na Wesela i Zabawy tańczące. 4352-6-9

FIGI ŚWIEŻE SUŁTANSKIE

otrzymał Skład

Ant. Stepkowskiego.

— 9732 — 1-3

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro w Niedzielę dnia 9 (21) Września 1873 r.

KONCERT

ORKIESTRY WARSZAWSKIEJ

pod dyrekcją

Lewandowskiego i Kuhne

w połączeniu z orkiestrą L. G. LITEWSKIEGO PUŁKU

pod dyrekcją kapelmistrza **RAJKINA**, przytem

ILLUMINACJA i FAJERWERKI

PROGRAM KONCERTU:

Program orkiestry Warszawskiej

Część I: 1. Marsz z op. Jan z Leydy, Meyerbeera; 2.

Wiener Blut, walc (nowy), Straussa; 3. Uwertura Lodowice,

Herolda; 4. Berceuse (1-szy raz), księcia Wittgensteina; 5.

Dla Gungla, polka-mazurka (nowa), Lewandowskiego.

Część II: 6. Uwertura Mignon, Thomasa; 7. La Mourska,

walc Godefroy; 8. Chaos muzyczny, wielkie potpourri Le-

wandowskiego; 9. Miś, mazur Lewandowskiego; 10. Warja-

cje na harle wykona p. Pistor, z akompaniamentem or-

kiestry, Pistora; 11. Polischinel, polka Oberschara.

Program orkiestry Wojskowej:

1. Uwertura, le Tambour de la Garde Bekkela; 2. Pot-

pourri z op. Orfeusz w piekle, Offenbacha; 3. Serenada,

Schuberta; 4. Im Dämmerlicht, walc Fausta.

Część IV: 5. Potpourri z op. Cyganka; 6. Kawatyna z op.

Ernani, Verdiego; 7. La Mandolinata, (Souvenir de Rome)

Paladilha; 8. Potpourri Krotowila muzyczna.

Program Ogni Sztucznych.

Na kwadrans przed rozpoczęciem fajerwerku wystrzał.

1-szy Sygnał: 2 skowronki, 1 luskugiel i burak.

I-sza DEKORACJA. W środku deszcz brylantowy z kol-

chińskich.

Po bokach: wiatrak i forsowe.

2-gi Sygnał: 2 skowronki, 2 luskugle i burak.

II-ga DEKORACJA. W środku sześciostangowy ruchomy

wiatrak.

Po bokach: Bukiety z fontan brylantowych.

3-ci Sygnał: 2 skowronki, 1 luskugiel i burak.

III-cia DEKORACJA. W środku: Snop ruchomy z fontan

brylantowych.

Po bokach: Żyrandole z fontan.

4-ty Sygnał: 2 skowronki, 2 luskugle i 1 burak.

IV-ta DEKORACJA. W środku: Rozetki ruchome złożone

z różno-kolorowych świec.

Po bokach: Świece rzymskie.

Na zakończenie: Ognie Bengalskie.

Początek o godz. 4 1/2. Cena wejścia kop. 30.

W razie niepogody koncert w sali, po cenie 20 ko-

piejek za wejście. 1 1 — 9723 —

TEATR RAPPO

Dziś, dnia 20 b. m. i jutro d. 21 Września

Dwa nowe i ostatnie przedstawienia

Obrazów z wojny Francusko-Pruskiej, r. 1870-1871.

1-1 — 9685 —

TEATR WIERNA:

Dziś: **Mazeppa**. — Jutro: **Flick i Flock**.

TEATR LETNI.

Dziś: — Jutro: **Radcy Pana Radcy**.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 19 września

placono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. amol.

ordyn. od rs. 7 kop. 65 do rsr. 7 kop. 95; pszta i dobra rsr. 8

kop. 25 do rs. 8 k. 77 1/2; wyborowa rsr. 9 kop. 30 do rsr. 9

kop. 55; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 70 do rs. 6

kop. —; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 k. 35, do rs. 4

kop. 80; owsa rsr. 3 k. 15 do rsr. 3 kop. 30; groch polny

rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 50 do rs.

1 kop. 80; siana od kop. 35 do k. 37 1/2; słoma od kop. 22 1/2

do kop. 25 za pud. —

— **Okowite** placono — dnia 19 września hurtową składni-

czą za garniec od kop. 224 — 226. Pojedynczą szynkar-

ską za garniec od kop. 228 — 230.

— **Wysokość wody** na rz. Wiśle stóp 0 cali 11.

Wydawca Gustaw Gebethner.